Nr. 191. w Wtorek dnia 17. Sierpnia 1858.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: świerćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

## Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 15. Sierpnia. — Kompania wschodnio-indyjska otrzymała z Bombaju depeszę z 19. z. m., według któréj jen. Napier przeznaczony został na następcę po jenerale Rosen. Rajah w Sagórze poddał się. Powstańcy z Gwalioru zajęli w d. 11. stanowisko, które nagle opuścili za zbliżeniem się oddziału jenerała Robertsa.

Londyn, 16. Sierpnia. — Parowiec »America« przybił z 725,641 dolarami w gotowiźnie i wiadomościami z Nowego Jorku z d. 4. b. m. Według nich poseł meksykański wybierał się z powrotem z Wassyngtonu do Meksyku.

Dzisiejszy Times donosi z Luknowa pod d. 6. Lipca, że powstańcy po doznanéj klęsce pod Nowabgunge stracili otuchę. Begumowie i tychże syn król oudzki zbierają wojska w Bandelkundzie. — Do Bombaju wielki dowóz a kurs na Londyn 2 sz. 3¼ d.

Paryż, 16. Sierpnia. — Pierwszy sekretarz przy poselstwie francuskiem w Berlinie otrzymał krzyż oficerski legii honorowéj. — Dziś odbyło się znów posiedzenie konferencyi.

---

Berlin, 17. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać swemu architektowi, tajn. nadradzcy budowniczemu Stülerowi w skutek odbytego wyboru, order pour le mérite dla umiejętności i sztuk pięknych, tudzież byłemu obrońcy prawa radzcy sprawiedliwości Wilke w miejscu, tytuł tajnego radzcy sprawiedliwości, i asesorowi sądowemu Jerzewskiemu w miejscu, tytuł radzcy sprawiedliwości.

---

— Pruska korespondencya pisze: księciu Augustowi Sułkowskiemu, hrabiemu na Lesznie i t. d. nadanym został przez Jego świątobliwość papieża Piusa IX. order Chrystusa.

Berlin, 15. Sierpnia. — W sobotę o god. 8éj był na zamku babelsbergskim dany wielki obiad, na który także zostali zaproszeni hr. Flandryi, jego orszak, poseł belgijski baron Nothomb, poseł angielski przy dworze tutejszym lord Bloomfield, prezes ministerstwa v. Manteuffel, poseł przy bundestagu v. Bismark Schönhausen. Dopiero o północy wrócił hr. Flandryi i inne dostojne osoby z Poczdamu do Berlina. Dziś przed południem byli książe i księżna pruska i inni członkowie królewskiéj familii wraz z angielskimi gośćmi we Friedenskirche na nabożeństwie. Śpiew wykonał chór tumski i towarzystwo śpiewu poczdamskie. Po nabożeństwie przejechali się wszyscy spacerem po ogrodach w Sanssouci i udali się na śniadanie do Babelsbergu. Wieczorem byli wszyscy członkowie rodziny królewskiéj na obiedzie w zamku babelsbergskim, dokąd także przybył książe August wirtembergski, książe następca tronu i książe Karol Hohenzollern Sigmaringen, książe Wilhelm badeński, hr. Flandryi, i wiele innych książąt i dygnitarzy. Przyjęcie królowéj Wiktoryi, księcia małżonka i ich orszaku w zamku babelsbergskim ułożył marszałek nadworny hr. Pückler. Na zamek babelsbergski wysłano ogromną królewską flagę angielską, która powiewała z pałacu księcia Adalberta podczas wjazdu królewiczostwa Fryderykostwa Wilhelmostwa do Berlina. Admiralicya pruska wysłała też do Poczdamu oddział najzdolniejszych majtków, gdzie odbywać będą służbę w przejazdach królowéj Wiktoryi na Hawli. — We wtorek d. 17. b. m. odbędzie się przed dostojnymi gośćmi dworu wielka parada, a dnia następnego lub po nim następującego wielkie korso gondolowe na Hawli, z którem się połączy korso pojazdowe. — Nad pałacem księcia Fryderyka Wilhelma w ostatnich dniach dzień i noc pracowano, aby w całéj zupełności przedstawić go królowéj angielskiéj. Ponieważ marmurowe schody nietak rychło mogą być ukończone, przeto pałac dopiero w Maju r. p. będzie zamieszkały.

— Ministerstwo handlu wydało opis i stan kolei żelaznych w Prusach w r. zeszłym. Według tego znajduje się w Prusach 5 kolei żelaznych rządowych w długości 166⅓ mil, 7 zostaje pod administracyą rządową w długości 122 mil i 14 kolei żelaznych zostających pod zarządem prywatnych dyrekcyi w długości 294¼ mil. Oprócz tego wrocławsko-poznańsko-głogowska w długości 35 mil, która dopiero w tym roku jest używana. Ostatnia jeszcze nie obliczona, pierwsze zaś kosztowały 255,204,526 tal. Na nich pełniło służbę 1096 lokomotyw, 1765 urzędników i 20,350 wozów towarowych. Lokomotywy przebiegły 2,833,568 mil. Na opalanie używano w przecięciu na milę 0,57 stóp kubicznych drzewa i 14,888 funtów koksu i węgli. Przewieziono 18,414,094 osób i 245,481,215 centnarów towarów. Dochód od przewożenia osób wynosił 11,132,958 tal., towarów 21,715,272 tal., od innych przedmiotów 1,821,473 tal., razem 34,669,703. Wydatki wynosiły 15,670,166 tal., z tych przypada na administracyą 4,728,567 tal., na administracyą przewozową 10,138,591 tal., i na ogólną administracyą 812,008 tal. Przewyżka wynosi 18,990,537 tal., co czyni $7,^{44}$ procentu od kapitału użytego na założenie kolei.

— Towarzystwo uczniów katolickich w tutejszym uniwersytecie, które przed kilku laty założyło czytelnią obchodziło przed rozpoczęciem feryi uroczystość swojego patrona, św. Augustyna. Z rana byli członkowie tego towarzystwa na nabożeństwie, a wieczorem na uroczystości, na którą przybyli także członkowie honorowi tajny nadradzca rejencyjny Brüggemann, rzecz. tajny

---

# GAWĘDY NAUKOWE.

(Ciąg dalszy.)

Dalszy ciąg opisu trzęsienia ziemi kalabryjskiego. — Opisy sir Hamiltona i Dolomieu. — Trzęsienie ziemi zdarzone w Małéj Azyi w roku 1759.

Ilość wód, które się z wielu szczelin gruntu wydobyły, zburzenie pokładów gruntu, miotanych na wsze strony, i tamy, które swobodnemu odpływowi tych wód na zawadzie stanęły, musiały sprawić owe błotne potoki, o których sprawozdania miejscowe wspominają, i które, tocząc się z wielką szybkością, łącząc wzajem z sobą, tworzyły nurty przerażającéj siły, które porywały wszystko napotkane, jak drzewa, budynki i zwierzęta, zalewając je całkiem i unosząc z sobą. Szerokość tych potoków błota, podobnych do tych, które, jak późniéj zobaczymy, wylewając błotniste wulkany, dochodziła w wielu razach, — a mianowicie te, które wyciekły z pobliża Laureana — do 225 stóp szerokości a 15 głębokości. Wiele rzek musiało na chwilę w przebiegu swym być zatamowanemi zmianą kierunku powierzchni w czasie konwulsyjnych ziemi podrzutów, lecz potém w dwójnasób bardziéj wezbrane, wylewały się, sprawiając znaczne spustoszenia.

Wszystkie nadbrzeża uległy także strasznemu zniszczeniu. Całe ściany gór morze ograniczających oderwane w przepaść morza leciały, zabierając wszystko z sobą. Morze samo w wielu miejscach kipieć się zdawało, dostrzeżono to powszechnie na wybrzeżach Messyny, a szczególniéj w pobliżu sławnéj skały Scyllą zwanéj. Dało to powód bardzo smutnemu wypadkowi. Właściciel téj posiadłości książe Scylla, mniemając, że bezpieczniéj ujść przed trzęsieniem ziemi na morze, namówił swych poddanych by za jego przykładem schronili się na łodzie rybackie. Wielu też z nich idąc za jego radą weszli w łodzie, a inni położyli się na samym nie wyniosłym morza brzegu. Kiedy wszyscy byli snem ujęci, nowe trzęsienie ziemi ustąpiło i ogromne massy skał oderwawszy się od góry sąsiedniéj, zwanéj Jaci, spadły na dolinę z przerażającym łoskotem. Tuż w ślady za tem, morze podniosło się na dwadzieścia stóp po nad zwykły swój poziom, pieniąc się i wściekląc, zalało ląd znajdujący się niżéj jego wysokości i rzuciło nań wszystkie łodzie i wszystkich mieszkańców którzy na nich schronienia szukali. Następnie cofnąwszy się na czas, i zabrawszy nazad z sobą swe biedne ofiary, znowu wróciło z podwójną siłą, po raz drugi rzuciło na ląd ludzi i zwierzęta, których w swe nurty wciągnęło, pogruchotało wszystkie łodzie i zatopiło tysiąc trzysta przeszło ludzi, w których liczbie był książe Scylla.

Muszę jeszcze nadmienić o tym szczególnym fakcie, że na gruncie który uległ trzęsieniom, utworzyła się massa otworów krągłych, lejkowatych, mokrym piaskiem napełnionych. Otwory te były niewielkie, jak koła powozów, a głębokość ich nieznaczna, i wszystkie nawet podobne do siebie; trudno jednakże wytłómaczyć to szczególne zjawisko. Zdaje się jednak, że to były wprost otwory, przez które wytrysnąć miały wody, które nie wydostawszy się na wierzch, zostały następnie piaskiem zasypane.

Ogół ofiar, które zginęły podczas tego trzęsienia ziemi w Sycylii i Kalabryi rachują na 66,000. Podróżnik angielski sir Hamilton, który zwiedzał te miejsca i opisał wypadki bardzo szczegółowe, rachuje tylko 40,000 ludzi, którzy zginęli od trzęsień, resztujące zaś 20 kilka tysięcy uważa za ofiary głodu, nędzy, a najbardziéj malaryi, która to gorączka zaraźliwa zrodziła się z téj wielkiéj ilości stojącéj wody, napełniającéj nowo utworzone jeziora i stawy. Pożary powstałe podczas trzęsień, nie mało się także przyczyniły do zwiększenia zniszczenia. Domy bowiem padając i waląc się na ogniska swoje raz zapalone, wszczynały potem ogromny pożar, który wkrótce wszystko obejmował jednym wielkim płomieniem i w którego ognistym uścisku padała reszta ofiar nie domiażdżonych jeszcze gruzami swych domów, z pod których wypełzać usiłowały. Jeżeli przytem zdarzyło się przypadkiem, że które z tych miast, jak zwykle tam bywa, mieściło w swym obrębie składy oliwy, to ta podsycając wciąż ogień i wszędzie się rozlewając, szerzyła pożar z niezmierną szybkością. Tak się zdarzyło z miastem Oppido, które było właśnie w tym wypadku, kto się zaś z pod gruzów wydobył i wyrwał z płomieni, a starczyło mu sił do ucieczki, ginął pochłaniany rozwie-

nadradzca sprawiedliwości von und zur Mühlen i jen. dyrektor von Olfers. Mówca jeden wyłożył cel towarzystwa, a pan Brüggemann zachęcał wszystkich członków, aby trzymali się zasad towarzystwa i z całych sił pracowali na zasadzie kościoła i dążyli w klasycyzmie do ideałów szlachetnych przez towarzystwo wytkniętych. Wieczerza zakończyła uroczystość. Towarzystwo posiada bibliotekę z darów powstałą i kasę na różne cele dobroczynne założoną.

— Neue Pr. Zeitung donosi z Petersburga, że cesarz Aleksander przybędzie do Warszawy w d. 29. Września i będzie obecnym na ćwiczeniach wojskowych. Cesarz zaprosił na te ćwiczenia pod Warszawą J. kr. w. księcia pruskiego.

Tylża, 13. Sierpnia. — Dziś przed południem o godzinie 11. zajęły się płomieniami składy drzewa Löwinsohna, przeniosły się do składów drzewa Buskiego i innych, ogarnęły parową piłę i budynki dotykające, które w perzynę obróciły. Od żaru panującego zajęły się stajnie w browarze Geigera położone z drugiéj strony ulicy i o kilkaset kroków odległe budowle ballgardenowskie. O godz. 5. udało się powstrzymać dalsze szerzenie się płomieni. Szkodę podają na 300,000 tal. Różne towarzystwa assekuracyjne ponoszą stratę niemal porówno od 15 do 30,000 tal. Najwięcéj zapłaci towarzystwo ogniowe szląskie.

Z nad granicy rosyjskiéj, 9. Sierpnia. — Od kilku tygodni zawieszono roboty na teritorium rosyjskiem około kolei żelaznéj z Kowna do Eydtkuhnen i przeniesiono ztamtąd robotników, jako 900 do Wilna. Podobno przerwa ta robót nastąpiła w skutek nieporozumienia powstałego między towarzystwem kolei żelaznéj i rządem rosyjskim co do budowy mostu na Niemnie.

## Francya.

Paryż, 12. Sierpnia. — Monitor podaje mowę jeneralnego prokuratora Chaiz d'Estange, jaką miał przy podziale nagród w liceum Napoleona, z któréj przytaczamy koniec: »Wy, tak młodzi jeszcze, wolni od nikczemnych namiętności innego wieku, ożywieni wspaniałomyślnemi ideami młodości, szczęśliwi wychowańcy, wasze serce próżne jest owego ducha obłudy, który zaczepia wielkość Francyi niecierpliwie znosi jéj sławę, każdemu z jéj skutków zaprzecza i byłby szczęśliwy, gdyby jéj mógł przysporzyć nieporodzeń. Jest to — przyznajcie — smutnym przykładem uległości i miłości ojczyzny. Ale gdy zepsucie ich doświadcza sił w bojaźliwych epigramatach, albo obmierzłych napadach, postępuje Francya szczęśliwie i w tryumfach drogą pełną szlachetności i okrywa swych oszczerców promieniami pomyślności i chwały swojéj.«

— Dziś znowu odbyła konferencya posiedzenie swoje, ale nie ostatnie. Regulamin wyborczy zatrzymuje członków konferencyi. Hrabia Walewski wszelkich dokłada starań, aby do 15. Sierpnia zamknąć posiedzenie, lecz niewiedzieć, czy mu się to uda. Austrya śmieléj występuje, niż kiedykolwiek. Książę Małachowy znajduje się w Paryżu, lecz dnia 14. Sierpnia wróci do Londynu. Wszystko przeto, co mówiono o jego odwołaniu z Londynu, pokazuje się płonnem.

— W stanowisku do Neapolu między gabinetem francuskim a angielskim panuje zupełna zgoda; Neapol zdaje się niepotrzebować Francyi, a Francya Neapolu, i dla tego, nim przyjdzie do zawiązania na nowo stosunków dyplomatycznych, oczekiwać należy pory dogodniejszéj.

— Czynności konferencyjne szybko postępują co do reorganizacyi Księstw Naddunajskich. Wzajemne porozumienie się było łatwe i bardziéj uwzględniano życzenia Austryi, niż dawniéj; dla tego zdaje się, że konferencya Cavoura u cesarza nie miała znaczenia wojennego, bo z uregulowaniem organizacyi Księstw Naddunajskich upada wszelki do tego powód.

Paryż, 13. Sierpnia. — Cesarstwo w przejażdżce swéj po Bretanii doznaje od wieśniaków wielkiego i świetnego wszędzie przyjęcia.

— Monitor donosi, iż konferencya zajmująca się organizacyą Księstw Naddunajskich, odbyła wczoraj 16 swe posiedzenie. W sobotę odbędzie się 17te a w następny poniedziałek 18te posiedzenie, na którem pełnomocnicy podpiszą czynności, stanowiące dodatek do układu pokojowego z 30. Marca. Konwencya, takie akt ten urzędownie otrzyma miano, nie będzie z 15. Sierpnia. Nim atoli przejdzie do wiadomości publicznéj, musi nastąpić ratyfikacya, co potrwa pewnie ze dwa miesiące. Regulamin reorganizacyi Księstw Naddunajskich zawiera 56 artykułów, z których 40 ostatecznie przyjęto, to samo nastąpi z 16 jutro. Na onegdajszem posiedzeniu uczyniły Francya i Rosya, wsparte przez Prusy ostatni krok względem jednéj i téj saméj chorągwi w obu Księstwach, ale nie przeszły ze swemi wnioskami.

— Nowa broszura poo tytułem: *Cherbourg et l'Angletterre*, w tych dniach wyszła tworzy dziwny kontrast do artykułów pokojowych wszystkich prawie zagranicznych pism. Zaczepia nader cierpko Anglię i oświadcza bez ogródki, że Francya zniewoli Anglią, aby była sprawiedliwą dla swych sprzymierzeńców. Jeżeli Anglia nie może być sprawiedliwą, chcącnie upaść, tedy niech upadnie. Zarazem zapowiada ta broszura, że Francya, podniosłszy miecz odwoła się zarazem do ludu angielskiego, któren klasa uprzywilejowana uciska. Francuzi, mówi taż broszura, wylądują do Anglii z prawem powszechnego głosowania w jednéj, a z kodeksem Napoleona w drugiéj ręce. Od dnia dzisiejszego spoglądać będzie robotnik nie tylko ku niebu, lecz i ku Cherbourgowi, aby wykryć na horyzoncie odległym, czy flota oswobodzająca nadpływa.

*(Kor. Cz.)* Cherbourg, 6. Sierpnia w nocy. — Spieszyłem się dziś rano z wyprawieniem ostatniego listu mego. Pominąłem niektóre mniéj znaczące szczegóły wieczoru wczorajszego, bo mi pilno było zdążyć do portu, któren opuszczać miała królowa Wiktorya. Po jéj odjeździe cesarz miał przeglądać flotę. Zamówiłem miejsce na statku przewozowym, których tu nie brakuje do obwożenia ciekawych po porcie i morzu. Cesarstwo wsiedli na łódź, która ich wraz ze świtą przewiozła na okręt »Brytania« o godz. 6téj wieczorem. Trzy salwy tą razą połączonych eskadr i fortów tak jak w dzień przybycia witały monarsze stadło. O 7éj łódź królowéj angielskiéj odbiła od jachtu i po spokojnéj przestrzeni wód przewiozła dostojnych gości aż do wielkich schodów »Brytanii«, Te same honory działowe, też same okrzyki ludności lądowéj i morskiéj, towarzyszyły przejazdowi. Cesarz przyjął królowę u stóp wielkich schodów. W czasie obiadu na którym było 70 osób, muzyka guidów wykonała rozmaite symfonie. O toastach wzniesionych przy obiedzie nie będę wam donosił, gdyż do téj chwili znane wam już są z dzienników. Po obiedzie spalony został fajerwerk w jednéj z dzielnic, położonéj na środku grobli, która zamyka przystań cherbourgską.

Przed i po fajerwerku muzyka guidów przygrywała, a chóry orfeonów pływając na statkach wykonały pienia, którym się monarchowie z upodobaniem przysłuchiwali. Królowa opuściła cesarstwo o wpół do jedenastéj. Cesarz odprowadził królowę aż do jachtu. Ostatnia salwa artyleryi lądowéj i morskiéj zwiastowała koniec uroczystości. Spotkałem o dwunastéj blisko cesarski pojazd z trudnością przeciskający się przez tłumy ludzi na ulicach i dążący do prefektury.

Dziś o godz. 9téj rano byłem na statku krążącym pomiędzy okrętami i statkami większéj objętości. O w pół do 11téj cesarstwo wsiedli w łódź i udali się do jachtu królowéj Wiktoryi z pożegnalną wizytą. O 12téj eskadrą angielska wypłynęła z portu. Królowa tak samo pożegnaną jak i witaną była. Okręta angielskie odpowiadały jeszcze na pełnym morzu salwom artyleryi francuskiéj. Po odjeździe królowéj, udali się na śniadanie przygotowane dla nich na okręcie admiralskim, poczem około godziny w pół do 2giéj cesarz rozpoczął przegląd eskadry, którą składały uszykowane we dwie linie następujące okręty: »Sty Ludwik«, »Aleksander«, »Austerlitz«, »Ulm«, »Donauwerth«, »Napoleon«, »Brytania«, »Eylau«, »Arcole«, »Isly«.

Cesarz własną ręką rozdawał medale i dekoracye, przyjmowany wszędzie z jak największym zapałem. Widziałem go wysiadającego następnie na groblę gdzie długo zatrzymał się do oglądania szczegółowo robót dokonanych. Olbrzymie to dzieło, grobla wstrzymująca wściekłość morza. Dla zyskania fundamentu musiano nie wiem wiele koniecznych skrzyń napełnionych głazami zapuścić, nim zdołano otrzymać należytą podstawę. Podczas kiedy cesarz przeglądał roboty groblowe, wszyscy tymczasem pływali pomiędzy okrętami przypatrując się wytworowi i sile tych pływających bateryi. Wytłómaczono mi dopiero różnicę zachodzącą między sposobem któren używany jest do salw angielskich i francuskich. Dostrzegłem go w praktyce ale nie mogłem dójść

---

rającemi się wciąż przepaściami pod stopami własnemi — ziemia bowiem wciąż pękając, rozwierając się i zamykając w najrozmaitszych kierunkach, grzebała masę ofiar w swem łonie. Dreszcz przebiega na opis tych klęsk straszliwych, gdzie ani krzyki rozpaczy, ani łzy, ani łkania nie były mocne ani wywołać ani dać ratunku.

Dalomieu (w *Dissertation sur les tremblements de terre de la Calabre)* daje przerażające opisy tych strasznych obrazów rozpaczy, gdzie rodziny i serca porozłączane, szukając ukochanych swoich, słyszały tylko głosy ich, wydobywające się z przepaści, które w jedno mgnienie oka pochłonęło drogie im istoty i zamknęło się na wieki nad niemi, jako niemych ust dwoje. Będąc pewnemi i miejsc w które zapadły i jęki ich słysząc i głosy same rozpoznając — czując ich, że się wyrażę, zagrzebanych pod stopami swemi, czuli osobiście całą bezmoc swoją w podaniu im ratunku i całą bezmoc człowieka w walce przeciw rozszalałym siłom przyrody. Nie było możności uratować ginących ani po polach, ani po wsiach i miastach. Po tych ostatnich większa ich połowa żywcem była zagrzebaną i niemożność podania im ratunku dała im okropną śmiercią ginąć. Zdarzały się jednak wypadki, że bądź usiłowaniami własnemi, bądź wskutek ratunku doznanego, niektóre z nich uniknęły śmierci głodowéj. Pomiędzy innemi Dolomieu przytacza czterech mnichów, zakonu Augustyanów w Terranova, którzy uciekłszy do zakrystyi, zostali zagrzebani a raczéj zasypani masami gruzów. Przez ale dni cztery starali się krzykami i jękami zwrócić uwagę na siebie i wybłagać ratunek; nakoniec zniemożeni głodem, objęli się tylko ramionami i zasnęli snem wiecznym. Jeden z nich tylko, silniejszy od innych, po olbrzymich pasowaniach się z gruzami, wydobyć się w końcu z pod nich zdołał. Uczony ten przytacza także kilka przykładów matek, które zagrzebane wraz z dziećmi, potraciwszy je jedno po drugiem z kolei, po sześciu czy siedmiu dniach męk głodu, zostały wygrzebanemi na męki rozpaczy, postawione twarzą w twarz przed ogromem strat swoich.

Przytoczone przez niego także przykłady zezwierzęcenia ludzi i zokrutnienia ich, wstrętem napełniają całą głąb serca. Bywały bowiem często wypadki, że chłopi kalabryjscy opuszczali zagrody swoje i przybiegali tłumami do miast, aby rabować, nie zaś by dźwigać i ratować współbraci. Smutny to obraz rozuzdania namiętności ludzkich w duszach niskich i podłych, godnych tylko garści złota, nawet w dniach, gdy jutra swego nie pewni. Wojny i powszechne klęski dają częste tego przykłady, jak nisko spada człowiek bez wędzidła moralności i zarzewia miłości i wiary. Żadne bydlę mu nie sprosta w poniżeniu i wściekłości. Widziano np., jak z żywych pokaleczonych ofiar okrutnicy ci zdzierali odzienia i rabowali ich mienia, depcąc obojętnie po niedobitych, jęczący h ciałach współbraci.

Prawie nie do opisania jest przerażający obraz zniszczeń i spustoszeń, które sprawiają trzęsienia ziemi. Niech lepiéj naoczny świadek opowiada; przytaczam jego słowa: »Kiedym wjechał do Kalabryi i spojrzałem na Politzinę, scena przerażenia którąm oglądał, zmysłów mnie prawie pozbawiła; umysł mój był zdjęty jakiemś niewymownym uczuciem trwogi i litości; nic nie uszło zniszczenia, wszystko było zrównane z ziemią; żaden dom, żaden muru kawał nie został się, zewsząd tylko widzieć można było stosy gruzów, które nie mogły nawet dać się domyślać, że na miejscu które one zasypywały, wznosiło się kiedybądź miasto jakie. Smrodliwy zaduch trupów ludzkich wydobywał się z pod gruzów. Rozmawiałem z kilkoma osobami, które uszły śmierci po trzech, cztero a nawet i pięciodniowem zasypaniu; wypytywałem je o wrażenia, doznane w tem strasznem położeniu, i wszystkie prawie jednomyślnie zgodziły się na to, że ze wszystkich cierpień fizycznych które przeniosły, pragnienie było najstraszniejszem, i że bojaźń, żeby nie byli opuszczonemi przez przyjaciół swoich, którzy mogliby pomoc im przynieść, przydawała jeszcze boleści męczarniom ich konania. (Dolomieu. *Dissert. sur les tremblements de terre de la Calabre).*

W roku 1759, Syrya doznała strasznego trzęsienia ziemi, które się rozszerzyło na powierzchni 500 kwadratowych mil geograficznych; kilka miast tak znacznych jak Akra, Safald, Balbek, Damaszek, Sydon, Trypoli i wiele innych, zostały prawie całkiem zwalone w kupę gruzów i trupów, bowiem ogromna padła wtedy ich ilość! Jedna dolina Belbeku straciła przeszło 20,000 ludzi; cóż za ogromna ogólna ilość musiała być ofiar? Na nieszczęście, to trzęsienie nie dość dobrze zostało zbadanem i opisanem. (D.c.n.)

przyczyny. Z angielskiego okrętu ogień i huk razem bucha. Przeciwnie artylerya francuska morska jak już powiedziałem, przeciągły grom wydaje zupełnie do ognia rotowego z ręcznéj broni podobny. Anglicy strzelają od razu *(par bordées)*, Francuzi jedno działo po drugiem. Na francuskim okręcie ogień jak wstążka rozwija się i ogarnia cały statek, na angielskim błyśnie niewypowiedzianym światłem.

O 6téj cesarstwo powrócili na ląd. I myśmy pospieszyli toż samo uczynić, trochę ze znużenia, trochę z ciekawości. Niespodziewaliśmy się, że nas czeka widok jeszcze inny. Po tylu świetnościach, po tylu wielkościach, trzeba było woli i uczucia jednego człowieka, ażeby wzruszyć już trochę zobojętniałe nasze zmysły a głównie serca. Ile razy cesarz pokazuje się tyle razy pojazd stępo iść musi, bo tłum zabiera drogę, a trzebaby chyba ciągłego szpaleru wojska, żeby go powstrzymać. Ale cesarz wzbrania wszelkiego przymusu. Powracając do prefektury na wybrzeżach taki był ścisk, że kilka razy pojazd cesarski zatrzymał się. Niedaleko już od prefektury cesarz wysiadł, wziął pod rękę cesarzową, oddalił świtę i szedł piechotą. Tłum się rozstąpił z uszanowaniem, ale piersi wzdęły ogromnym okrzykiem. Otoczona samemi bluzowiczami, zagłuszona wiwatami ale uśmiechająca się monarsza para, weszła do hotelu prefektury a na dziedzińcu długo jeszcze stał lud zachwycony i uniesiony.

Marszałek książe Małachowy wsiadł na okręt »Donauwerth«, na którym popłynie do Brestu dla towarzyszenia cesarstwu w podróży po Bretanii.

Biskup z Coutance uwolnił na jutrzejszy piątek ludność goszczącą w Cherbourgu od zachowania postu.

Przechodzę teraz do szczegółów, których sam widzieć nie mógłem, ale mi są przez naocznego świadka podane.

W chwili, kiedyśmy w dworcu kolei żelaznéj i okolicznych ulicach czekali na cesarstwo Francuzów, wszystkie okręty liniowe, fregaty, awizy i jachty spacerowe, słowem cały port i przystań zwrócone miały oczy w przeciwną stronę. Oczekiwano przybycia królowéj w. Brytanii. Może myślicie, że wybrzeża były puste, że ludność w innéj części miasta zajęta, nie mogła dostarczyć należytego kontyngensu ciekawych. Jesteście w błędzie. W chwili, kiedy my w odwrotnéj części miasta silili się nad rozwiązaniem zagadnienia, jakim sposobem na najmniejszéj przestrzeni największą ilość ciekawych pomieścić można, ścisk nad morzem był tak wielki, że się literalnie duszono. Szczęśliwy kto mógł, jak mój znajomy, z pokładu okrętowego używać widoku. Trochę po czwartéj, trzy wystrzały dały się słyszeć na admiralskim okręcie »Brytania«, to znak, że dostrzeżono eskadrę angielską, towarzyszącą monarchini. Zaraz po wystrzałach, »Pelikan« dostaje rozkaz wypłynięcia na czoło »Brytani«. Na »Brytanii« biją zbór, wszystkie okręta powtarzają werbel. Następuje komenda: »Dobosze i sztandarowi na miejsca«. Już na morzu gołem okiem dostrzedz można eskadrę angielską. Złożona jest z dwóch okrętów liniowych, sześciu fregat i grupy małych statków przewozowych. Za pomocą lunety można łatwo rozpoznać »Royal-Albert« okręt admiralski, a nad nim flaga admiralska powiewa. Cisza najgłębsza panuje. Słońce jaskrawe jeszcze rzuca promienie. Wszyscy zwrócone mają oczy na morze; w tym słychać strzał działowy. — Nie żaden to sygnał morskiego zdarzenia, ale znak cesarskiego pociągu do kolei żelaznéj. W gnieniu oka po wystrzale rozpoczęła się ze wszystkich dzielnic portowych od wyspy Pelée aż do fortyfikacyi przeciwległéj na drugim brzegu, to jest w półkole, nieustająca kanonada. Wszystkie statki stojące w porcie, nawet przewozowe i nawet jachty prywatne, odpowiadały rzęsistym ogniem. Byliśmy w porcie okrążeni pasmem ognistym w półkole (mówi mój znajomy) a z okrętów bojowych huk, dym, ogień do reszty nas ogarnął. Trwało to minut kilka; powoli wiatr dym uniósł i dopieróśmy usłyszeli dzwony i okrzyki radości i zapału. Łatwe jest obliczenie strzałów, porachowawszy liczbę armat na okrętach liniowych. Eskadra dała w półtory minuty 2700, a lekko licząc inne statki i forty 300. Ale bo też ogień armatni szedł z równą żywością i precyzyą jakby rotowy karabinowy na lądzie. Kanonierzy są tak wprawni do manewr ogniowych, że trzy rzędy dział okrętowych jakby elektrycznym pociągiem zapalają wyloty. Można lonty przyrównywać do świeczki zapalającéj na illuminacyę wieńce z dziobów gazowych. Ustała na chwilę wrzawa, znowu dobroczynnie i jak rzadko świetne promienie słońca błyszczą na horyzoncie. »Pelikan« aviso stoi już u przyczółka admiralskiego okrętu. Admirał Romain-Defossé przypływa czołnem i wsiada na statek »Pelikan«. Admirał Francyi płynie na spotkanie królowéj Wiktoryi. Godzina wpół do szóstéj. Eskadra coraz bliżéj daje się widzieć. Płynie z rozpuszczonymi żaglami i parą, uszykowane w dwie równoległe linie, rotami. »Royal-Albert« na czele prawéj, drugi okręt wojenny na czele lewéj strony. Jacht królewski »Victoria and Albert« po środku dwóch linii.

»Brytania« wywiesiła na głównym maszcie flagę angielską; wszystkie okręty i statki naśladują admiralski ruch. Następnie »Brytania« wywiesiła inne flagi na pomniejszych pozycyach; cała flotylla i wszystkie statki w porcie znajdujące się ubarwiły chorągwiami maszty swoje. Jeszcze na pełnem morzu eskadra angielska wywiesiła na głównych masztach francuską chorągiew, a poniżéj różnobarwne flagi. Admirał Lyons połączył na swym okręcie obydwa sztandary. Eskadra angielska zbliża się do przesmyku portowego. Jest godzina kwadrans na siódmą. Za danym znakiem z »Brytanii« dobosze na okrętach biją zbór. Następnie komenderują: »Do oddania honorów na miejsca, kanonierzy do dział.« Znowu głuche milczenie. W chwili, gdy jacht królowéj zbliża się do przystani, słychać wyraźnie komendę admiralską: »Baczność! ognia!« I nie słychać już nic więcéj prócz grzmotu i huku, któren wyżéj opisaliśmy. I nie widać nic prócz dymu i błyskawicy. I jesteśmy znowu jakby w otchłani, tylko tym razem możemy swobodniéj ocenić całą wielkość i uroczą powagę tych wojskowych hołdów.

Nic nie może dać wyobrażenia widoku, któregośmy byli świadkami. Zniknął dym, ucichły gromy i nowy przedstawił nam obraz. Okręty angielskie tuż przy nas, posuwają się tak blisko, że ledwiebyśmy nie mogli ścisnąć za ręce tych majtków, tę ludność okrętową, która widocznie jest wzruszoną i dumną z przyjęcia, jakiego doznaje monarchini w. Brytanii. Eskadra staje na obranem sobie dawniéj miejscu przez własny kwatermistrzowski statek. Jacht królewski tuż przy »Brytanii«, ustala go komendant »Arcolu«. Po dopełnieniu téj portowéj operacyi, zbliża się do niego »Pelikan«. Admirał Romain-Defossé, czołnem przybija do statku królewskiego. W téj samej prawie chwili z »Royal-Albert« siada do łódki książę Małachowy. Jeden wita królowę, drugi jedzie złożyć uszanowanie swemu monarsze. Godzina ósma. Grobla portowa (la digue), fortyfikacye wybrzeża, gorėją światłem. Na statkach głośno słychać »Niech żyje cesarz, cesarzowa, książe następca tronu!« Cesarz Napoleon i cesarzowa udają się z wizytą do królowéj Wiktoryi. Godzina 9. Noc na firmamencie ciemna, ale na ziemi tak jasno, jak we dnie. Wszystkie statki w porcie i przystani oświetlone, a jest ich 600.

## *Austrya.*

Hamburger Börsen Halle donosi z Warszawy pod d. 11. Sierpnia: Z Krakowa nadeszła tu wiadomość, że austryackim inżynierom budującym tamże fortyfikacye psota się wielka wyrządziła, że cała wieża przez nich co tylko wystawiona i nie uzbrojona jeszcze, zawaliła się. Szkoda wynosi 1,200,000 zł. reń. Co najbardziéj uderza, to depesza telegraficzna z Wiednia, którą odebrano w Krakowie, aby zaprzestać robót około fortyfikacyi krakowskich. Sadowienie się w warowniach krakowskich Austryaków było od dawna cierniem w oczach rosyjskich. Przypadku więc tego wcale nie opłakują.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Sierpnia. — Szesnastoletni stolarczyk M. Weigt skazany został przez kr. sąd powiatowy tutejszy na 3 lata więzienia za podpalenie.

— Za potwierdzeniem ministerstwa handlu wprowadzoną zostanie z d. 1. Września r. b. zniżona taryfa od przewozu zboża na kolejach żelaznych, dolnoszląskiéj i marchijskiéj, na kolei wschodniéj, górnoszląskiéj wrocławsko poznańsko głogowskiéj, ubocznéj dolnoszląskiéj, starogrodzko poznańskiéj i szczecińsko starogrodzkiéj. Waga przewożonego zboża powinna przynajmniéj 100 centnarów wynosić. Płacić się więc będzie z wyłączeniem ładowania i wyładowania za centnar i milę we wszystkich odległościach za pierwsze 10 mil 3 fen., za następne 20 mil $2\frac{1}{2}$ fen. i za mile dalsze 2 fen.

Żnin, 15. Sierpnia. — W d. 8. oberwała się o $\frac{1}{4}$ mili od nas chmura i woda zalała obory i stodoły, tak że trzeba było bydło ratować. Podobno wiele świń woda zatopiła. — Żandarm tutejszy odkrył bandę złodziei w d. 8. b. m., która wiele złego wyrządzała w naszéj okolicy. Jeden z aresztowanych złodziei miał pistolet i nóż podobny do sztyletu. Dwóch innych ścigano listem gończym, ponieważ uciekli z więzienia szubińskiego. W d. 9. b. m. odprowadzono ich do Szubina.

## *Wiadomości agronomiczne.*

Warszawa. — Zeszyt Sierpniowy czyli nr. 2gi tomu XXIII. »Roczników gospodarstwa krajowego,« wydawanych przez towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem, wyszedł z druku i zawiera: Zdanie sprawy z publicznego posiedzenia towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, odbytego w Warszawie 19. Czerwca 1858; Kilka uwag nad artykułem p. Spirydyona Ostaszewskiego pod tytułem: Wiadomości o stadach Wołynia, Ukrainy, Pobereża i Podola, przez T. Eberharda; Wiadomości o wystawie płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego w Łowiczu; Przegląd wiadomości przez korespondentów towarzystwa rolniczego w Król. Polskiem za miesiąc Lipiec 1858 nadesłanych; Ogłoszenie komitetu towarzystwa rolniczego w Król. Polskiem; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Czerwiec r. b. Prenumerata na rok bieżący wynosi rsr. 3 kop. 25, i przyjmuje się oprócz ekspedycyi głównéj, w księgarni Gustawa Gebethnera i Spółki będącéj, we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Sierpnia 1858.

**Zyto** (węcpel po 25 szefli) spadło w cenie; na Sierpień $44\frac{1}{2}$ pien., na Wrzesień Październik $45-44\frac{5}{6}-\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Październik Listopad $46\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{6}-46-45\frac{5}{6}-\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$ pł., na Listopad $46\frac{1}{2}$ pł.

**Okowita** (beczka po 9600 % Trallesa) przy dobrym obrocie małoznaczna zmiana, wypowiedziano 9000 kwart; na miejscu (bez beczki) $16\frac{7}{12}-17\frac{1}{12}$ (z beczką) na Sierpień 17 pien., na Wrzesień $17\frac{1}{2}$ list., na Październik $17\frac{3}{4}$ pł., na Październik Listopad $17\frac{2}{3}$ pł. i list., $\frac{7}{12}$ pien.

## Przybyli do Poznania 16. Sierpnia

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: v. Sander z Charcic, hr. Potworowski z Przysieki niemieckiéj, Palm z Otusza, Bandelow z Kranz, Dziembowski z Międzyrzeeza, v. Massenbach z Białokosza i Sperling z Kikowa, v. Stoss z Malczewa, Szindowski z Dakowa, Kühlich z Magdeburga, Hergt, Fritsche, Zernow i Joelsohn z Berlina, Trayovus z Lyonu i Levi z Inowrocławia.

**HOTEL DU NORD**: Skarzyński z Wielkich Sokolnik, Krzyżański z Sapowic, Zabłocki z Czerlina, Mathäi z Chojnicy, Büttner z Sorau, Lüneberg z Bydgoszczy, Jasielski i Weinhold z Bonikowa, Merdaszewski z Boruszyna.

**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**: v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Nobilig z Kolna, Łakomicki z Boszkowa, Müller z Klein-Kreutsc, Opitz z Łowencina, Stahr z Zielonki, Klug z Morwina, v. Prillowski z Rastenburga, Körner z Heidelderga, Albrecht z Popówka, Kosznik z Berlina, Guderian z Kościana, Fritsche z Landsberga n. W., Niemann z Mur. Gośliny i de Cordier z Berlina.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Ciechowski i Dutkiewicz z Rogoźna, Wierski z Winnicy, Röhl z Schedlitz.

**HOTEL PARYZKI**: Kierski z Białężyna, Rogaliński z Ostrobudek, Werner z Wernerhoff, Wilkoński z Chwalibogowa, Węsierski z Myszek, Lichtwald z Bednar, Skorzewski z Nekli, Seredyński z Niemierzyc, Brzozowski z Miłosławia, Kantorowicz z Książa.

**HOTEL BUDWIGA**: Poppe i Borkert z Gdańska, Eichne z Liegersdorff, Sigismund z Peterswaldau, Beyes z Freystadt, Schmidt z Szamotuł, Bartlikowski z Międzychodu, Schwarz z Czempinia, Schwalbe i Fraustädter z Janowca, Lippmann i Abraham z Obrzycka, Bergas z Grodziska, Manuel z Grudziądza, Landsberg z Kościana, Peyser z Szamotuł, Kochheim z Środy.

**HOTEL EICHBORNA**: Rawicz z Bydgoszczy, Goldstein i Aron z Łabiszyna, Katz z Nakła, Rothman i Landeck z Wągrówca, Karge z Kähme, Borisch z Alt-Laube. Blottner z Berlina.

**EICHENER BORN**: Krzywonos z Gniezna, Wiese i Kiwe z Łabiszyna.

**HOTEL WROCŁAWSKI**: Nedlich z Merseburga:

Z dnia 17. Sierpnia.

**BAZAR**: Ostrowski z Wiednia, Wilkoński z Mórki, Garczyński z Szczepowic, Guttry z Paryża, Radoński z Krześlic, Radoński z Rudnicza.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: v. Montowt z Głogowa, v. Winterfeld z M. Gośliny, Chrambach z Leszna, Michaelis z Berlina, Engel z Wrocławia, Mündler z Sztuttgardu.
**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: v. Rüdiger z Seefelde, hr. Ogiński z Góry, Ropalewski z Zagóry, Seydel z Szczecina, Tagnolati z Petersburga, Pretre z Wolsztyna, Eichstedt z Szczecina, Kihn z Połajewa, Jacobi z Berlina, Hahn z Kościana, Weidell z Pacanowa.
**HOTEL DU NORD**: Lystkowski z Oborzyna, Gorzeński z Witaszyc, prob. Pawłowski z Ceradza, Rio z Bydgoszczy, Wice z Ciszkowa, Getzel z Leszna.
**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**: Hulewicz z Młodziejewic, Walter z Łobżenicy, Milzner z Wrocławia, Schwarz z Dessau, Brasch z Międzychodu.
**POD CZARNYM ORŁEM**: Belach z Buku, Rejewski z Błociszewa, Brzeska z Jabłkowa, Dziadek z Międzychodu, Wolff z Torunia, Piątkowski z Biechowa.
**POD TRZEMA LILIAMI**: Flatt z Skokow.
**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Rien z Londynu, ul. Magazynowa 1.

Po długich cierpieniach przeniósł się kochany brat mój Lewin Prochownik w 58 roku życia swego do wieczności, pozostawiwszy 3 małoletnie dzieci, o czém w żalu pogrążony wszystkim znajomym uniżenie donoszę. N. Prochownik.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 26. Marca 1858.

Młyn wietrzny wraz doń należącemi gruntami tu w Poznaniu na przedmieściu Św. Marcińskiém pod liczbą 8. położony, do młynarza Samuela Reich należący, oszacowany na 6565 Tal. 21 Sgr. 5 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 22. Października 1858. przed południem o godzinie 11téj i po południu w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

PUBLICANDUM.

Pod względem pozostałości Agenta Szymona Meyer Samter w Poznaniu, zostało albowiem postępowanie spadkowolikwidacyjne roztworzone. Wzywają się przeto niniejszém wszyscy wierzyciele spadkowi, oraz i legataryusze, aby się względem swych pretensyj co do spadku, bądź, że takowe prawomocne już są, lub nie, aż do dnia 1. Października 1858. włącznie u nas, czy to na piśmie, albo téż do protokułu zgłosili. Kto swe zameldowanie na piśmie odda, winien zatém oraz i kopią tegoż podania tudzież i anexów dołączyć. Ci zaś wierzyciele spadku, oraz i legataryusze, którzy by swe pretensye wśród wyżéj ustanowionego czasu się zgłosili, zostaną albowiem temiż pretensyami wedle pozostałości tak dalece wyłączeni, iż się względem zaspokojenia tylko do téj części dopominać będą mogli, która jeszcze po zupełném zadowoleniu wszelkich zawczasu ogłoszonych pretensyj tyczących się massy spadkowéj wyłącznie całkich po śmierci spadkodawcy pobieranych użytków jako reszta pozostanie.

Wydanie wyroku prekluzyjnego nastąpi atoli po rozbieraniu sprawy w publiczném posiedzeniu dnia 13. Listopada 1858. przed południem o godzinie 9téj w sali sądowéj naszéj pod numerem 13.

Poznań, dnia 5. Lipca 1858.

Królewski Sąd powiatowy.
wydział dla spraw cywilnych.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Niezamężna Anna Julianna Buchholz około 50 lat mająca, wydaliła się w roku 1841 z Czarnkowa, gdzie zamieszkiwała, do Polski, już od roku 1846 nie zgłosiła się i znikła.

Na wniosek Kuratora jéj przydanego w osobie Bogumiła Sziefelbeina, stolarza tutejszego, wzywa się rzeczona Anna Julianna Buchholz lub jéj spadkobiercy pozostali, ażeby się najdaléj w terminie dnia 23. Czerwca 1859. przed południem o 11éj godzinie w Sądzie naszym osobiście lub na piśmie zgłosili, w przeciwnym razie bowiem Anna Julianna Buchholz za zmarłą uznaną, a majątek jéj prawnym spadkobiercom luź téż Fiskusowi wydanym będzie.

Czarnków, dnia 31. Lipca 1858.

Król. Pruska Kommissya Sądu powiat.

# Aukcya wina.

W środę dnia 18. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 9téj sprzedawać będę w lokalu aukcyjnym przy Szerokiéj ulicy Nr. 20. i Butelskiéj Nr. 10

**na rachunek zamiejscowego domu handlowego**

52 butelek przedniego chateau margaux,
42 » Ruedesheimer,
24 » Mallagi,
24 » Markobrunner,
36 » przedniego koniaku i
40 » Szwajcarskiego Absyntu,

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę.

***Lipschitz***, Król. Komissarz aukcyjny.

# Aukcya koni, wozów i powozów.

W piątek dnia 20. Sierpnia r. b. przed południem o godzinie 9téj sprzedawać będę w starym Rynku przed wagą ratuszową:

***2 konie robocze,***
***2 wozy robocze,***
***wózik dla dzieci, szory i sprzęty stajenne,*** jako téż
***półkryty kocz na leżących resorach,***

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę.

***Lipschitz***, Król. Komissarz aukcyjny.

# Aukcya książek w Poznaniu.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu powiatowego, sprzedawać będę przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę w ***poniedziałek dnia 23. Sierpnia r. b.*** przed południem od godziny 9téj a po południu od godziny 3éj w ***lokalu aukcyjnym przy Magazynowéj ulicy Nr. 1.*** z pozostałości wyższego urzędnika stanu ***Bibliotekę***, składającą się z 488 tomów, treści kameralnéj, prawniczéj, historycznéj, historyi naturalnéj i t. p. pomiędzy temi Encyklopaedie française 33 tomów in fol. majori i wiele innych wydań oryginalnych, autorów francuzkich; rozmaite wina w butelkach i wielkie brzozowe repozytoryum do książek z 3ma przegródkami do wysuwania.

Dla zamiejscowych, ofiarowali się przez grzeczność, tutajsi antykwarze, Panowie Lissner, Sussmann i Türk, po odebraniu poleceń, żądane książki zakupić.

***Zobel***, sądowy Aukcyonator.

# Aukcya towarow.

***We wtorek dnia 24. Sierpnia r. b.*** i w dniach następnych, przed i po południu. sprzedawać będę przez publiczną licytacyą za gotówkę, w lokalu handlowym przy ulicy Magazynowéj (plac Sapieżyński) Nr. 15.

## Pozostałe towary zniesionego magazynu strojów,

jako to: czepki, kapelusze, wstążki jedwabne i aksamitne, stroiki, koronki, blondyny, kwiaty, pióra, woalki i t. d.

nakoniec w ostatnim dniu, ***kompletne eleganckie urządzenie handlowe, pająki do gazu i rozmaite meble.***

***Lipschitz***, Król. Komissarz aukcyjny.

Prawdziwy Angielski Portland-Cement.
Szczeciński Portland-Cement.
w świeżéj i dobréj kwalitecie poleca za ceny fabrykowe.

**Skład Szczecińskiéj Portland-Cement-Fabryki.**
***Filip Wedell***
Comptoir Stary Rynek Nr. 47.

Upraszam Wielmożnych Panów dziedziców i Szanownych Panów leśnych i nadleśnych prywatnych i Królewskich, którzy mają chęć sprzedaży masła, zwierzyny i wszelkiego gatunku mleka, żeby się do mnie zgłosić raczyli, ponieważ dniem 24. t. m. otwieram skład zwierzyny, mleka, masła i t. p. Upraszam o listy frankowane pod adressem ***W. Jaskowski***, na dolnéj Wildzie (Unter-Wilda) przy Poznaniu Nr. 31.

# Kamienne papy do przykrywania dachów.

Z naszéj przez Królewskie Regencyje Ligniéj i Frankfurt wypróbowane i jako trwałe i ku ogniu żabezpieczone papy kamienne, ma od nas ***Pan Filip Wedell*** w ***Poznaniu ciągły skład*** i jest w stanie ***za ceny fabrykowe sprzedawać.***

***Stalling & Ziem***,
Fabrykańci w Wrocławiu, Berlinie, Barge, Goerlitz i Warszawie.

Na powyższe się odwolując, przyjmuje łaskawe zalecenie na te wszędzie zadowolnieniu się pocieszające papy i ***sprzedaje téż od dnia dzisiejszego po Tal. 4 centnar.***

***Filip Wedell***, Comptoir Stary Rynek Nr. 47.

Według potwierdzonych przez Król. Regencyą uchwał władz miejskich i Curatorii wyższego zakładu naukowego w miejscu istniejącego, z dnia 12. i 17. Czerwca r. b. ma instytut ten przez utworzenie tercyi o jedną klassę być powiększony, zarazem także przy nim umieszczony i na Św. Michał wprowadzony jeszcze jeden ***wyższy nauczyciel***, rodzony Polak, wyznania katolickiego, mający pobierać 600 Tal. rocznéj pensyi. Podpisane Curatorium obwieszczając to niniejszém, wzywa zdatnych kandydatów do najspiesznieszego zgłoszenia się u prezydującego Radzcy ziemiańskiego Funck i do podania mu swoich zaświadczeń, nadmienia jednak przytém, że tylko tacy kandydaci mogą się spodziewać umieszczenia ich na téj posadzie, którzy jako matematycy osięgnęli prawa nauczania we ***wszystkich klassach*** gymnazyi i zaświadczeniami swojemi udowodnić tego są w stanie.

Śrem, dnia 15. Sierpnia 1858.

Curatorium wyższego zakładu naukowego
Prezydujący
***Funck***,
Radzca ziemiański.

***Smoła i pak z prawdziwego Angielskiego węgla kamiennego*** **bardzo tanio** u
***Juliusza Scheding***,
przy moście Chwaliszewskim.

***Zapytanie!***

Czyli ten, co służy z wiedzą za narzędzie do symulowania majątku, na krzywdę obywateli, może się zwać człowiekiem honorowym?

Udzielanie kilka lekcyi dziennie w języku polskim, niemieckim, francuzkim, łacińskim i greckim wskaże Nr. 17. w Bramce.

**Kurs giełdy berlińskiéj.**

| Dnia 16 Sierpnia 1858 | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . | 4½ | — | 101¼ |
| dito . . . . | 4½ | 101½ | — |
| dito z roku 1856. . . . | 4½ | 101½ | — |
| dito z roku 1853. . . . | 4 | — | 95½ |
| dito z roku 1854. . . . | 4½ | — | — |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . | 3½ | — | 85⅛ |
| dito premiów handlu morskiego . . | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | 3½ | — | 83¼ |
| dito miasta Berlina . . . . . . . . | 4½ | 101½ | — |
| dito dito . . . . . . . . | 3½ | — | 83½ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | 3½ | 85½ | — |
| dito Prus Wschodnich. . | 3½ | — | 83 |
| dito Pomorskie . . . . . . | 3½ | 85½ | — |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | 99¼ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . | 3½ | — | 87½ |
| dito Szląskie . . . . . . . . | 3½ | — | 86¾ |
| dito Prus zachodnich. . . . | 3½ | — | 82 |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | — | 93 |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | 109¼ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk | 3½ | — | 90½ |

*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu*

| Dzień. | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 9. Sierpn. | + 13, 4° | + 20, 0° | 28″ 1, 0‴ | Półn. wsch. |
| 10. » | + 11, 0° | + 21, 0° | 28″ 0, 5‴ | Wschodni |
| 11. » | + 11, 3° | + 22, 2° | 28″ 1, 0‴ | Wschodni |
| 12. » | + 12, 2° | + 23, 5° | 28″ 1, 3‴ | Wschodni |
| 13. » | + 12, 0° | + 22, 6° | 28″ 0, 7‴ | Wschodni |
| 14. » | + 12, 3° | + 22, 0° | 28″ 0, 3‴ | Wschodni |
| 15. » | + 11, 7° | + 23, 2° | 27″ 11, 8‴ | Poł. wsch. |